

TE SAME PYTANIA

WIOSNA

NIETYPOWE ŚWIĘTA



TAJEMNICA MOJEJ SZKOŁY
konkurs

NIE... zarazie

REDAKTORZY NUMERU:

Karolina, Zuzia, Patrycja, Kacper, Kuba, Szymon, Jakub

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

*W tym numerze pół żartem, pół serio rozmawiamy z panią **Aleksandrą Majorczyk**, który jest wychowawcą jednej z klas pierwszych*

Aleksandra Majorczyk - nauczyciel nauczania zintegrowanego

INNYM ZAZDROSZCZĘ BEZSTRESOWEGO PODEJŚCIA DO PRACY I ŻYCIA



Imię i nazwisko: Aleksandra Majorczyk	Z tego, co do tej pory zrobiłam, najbardziej zadowolona jestem: Z wszystkiego, co zrobiłam do tej pory. Cieszę się, gdy coś co zaplanowałam, wyjdzie lub uda się.	Największa głupota, jaką zrobiłam: Nie mogę powiedzieć, bo to wywiad do gazetki szkolnej.
Ulubiona potrawa: Zupa pomidorowa i dania chińskie.	Najwięcej problemów w pracy mam z: Niesłuchającymi uczniami.	Mój życiowy autorytet: Nie mam autorytetu. Uczę się na własnych błędach.
Ulubiona książka: Nie mam. Lubię książki sensacyjne.	W codziennym życiu najbardziej denerwuje mnie: Drobiazgi :)	Krytyka w moim kierunku: Biorę to na klatę.
Ulubiony zespół muzyczny: Nie mam. Słucham różnej muzyki.	Po pracy w szkole: Robię zakupy, przychodzę do domu, gotuję obiad. Przygotowuję materiały na kolejny dzień.	Kocham: Rodzinę.
Ulubiony kolega z pracy: Poniedziałek – Sebastiana K., wtorek – Zbigniewa S., środa – Piotr T., czwartek – Tomasz K., piątek – Sebastian Z. Kolegów, których nie wymieniłam, lubię cały czas.	Innym zazdroszczę: Bezstresowego podejścia do pracy i życia.	Lubię: Podróże.
Ulubiony uczeń: Lubię wszystkich jednakowo.	Cechy cenione u ludzi: Szczerłość, inteligencja, cierpliwość.	Marzę o: Podróży do Maroka.
Preferuję modę: Sportową.		Nienawidzę: Gdy ktoś klepie mnie po rękach.
		Gdybym nie była nauczycielem: Pewnie pracowałabym gdzie indziej.

spisały: Patrycja i Zuzia

WIOSNA

Kalendarzowa wiosna zaczęła się 21 marca.

O WIOŚNIE SŁÓW KILKA

To okres dający nadzieję, przyroda budzi się do życia, świat staje się kolorowy. Codziennie widać, jak trawa się zieleni, a na drzewach rozwijają się liście i kwiaty. Świat staje się piękny i kolorowy, przypomina zaczarowaną krainę. Budzą się zwierzęta z zimowego snu. Wracają do nas ptaki z ciepłych krajów. Jest coraz cieplej, chociaż na dworze nie zawsze jest słonecznie.

Karolina

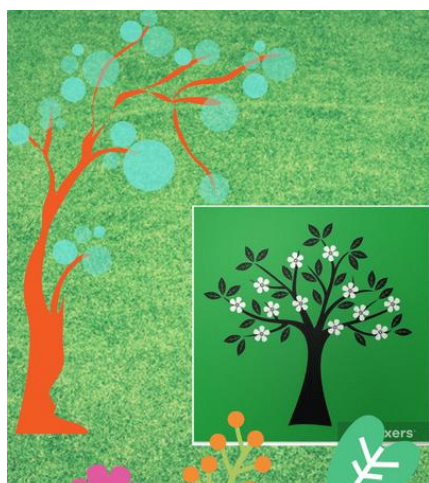
Wiosnę oglądamy teraz prawie codziennie z okna. Dlatego nie zrobiłem jej zdjęcia, ale to moje wizje w Canvie.

Szymon



To zdjęcie zrobiłem w Lasku Grodzieckim. Naprawdę widziałam motyle, więc wiosna już do nas zawitała.

Ania



Wiosno!

Przyszłaś do nas 21 marca.
Mogliśmy wychodzić na dwór
i spotykać się z przyjaciółmi.
Obserwować budzącą się
roślinność i niektóre zwierzęta.
Zawsze też jeździłem na rowerze
albo hulajnodze. Przeważnie
spędzałem czas aktywnie.
A co teraz?
Poczekaj wiosno na nas!

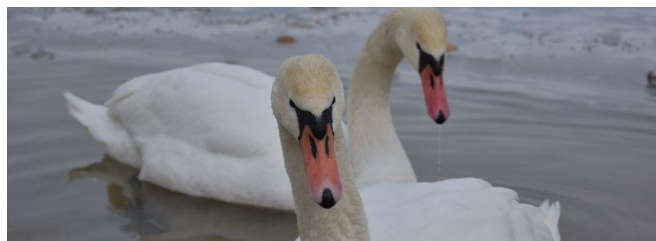
Szymon



TAK SOBIE MARZĘ...

Ludzie stają się weselsi, zaczynają częściej i chętniej wychodzić ze swoich domów, aby pospacerować, poddychać świeżym powietrzem i podziwiać piękno przyrody. Rolnicy w tym czasie rozpoczynają już pierwsze prace wiosenne. Bardzo lubię wiosnę i czekam na nią z utęsknieniem i radością...

Karolina



Fotkę łabędzi udało się zrobić dzień przed zamknięciem Pogorii III. Są tam całą zimę, ale na pewno wolą wiosnę.

Ogródek przed blokiem już przywitał wiosnę.



NIETYPOWE ŚWIĘTA

Niektóre nietypowe święta niektórzy ludzie obchodzą, ale jest ich niewielu. Może właśnie teraz, gdy siedzimy w domu, warto pobawić się z rodziną w takie wesołe święta. Na pewno czegoś dodatkowego się dowiemy, czegoś nauczymy. Dlatego w każdy numerze będziemy proponować i przybliżać właśnie różne święta.

Dzień gofra - 24 marca

Dzień lodów rzemieślniczych - 25 marca

DNI SŁODKOŚCI?

Te dwa dni... Nie mogę się oprzeć tym słodkościom. Ale jak je spędzić? Trzeba przygotować menu.

DZIEŃ GOFRA

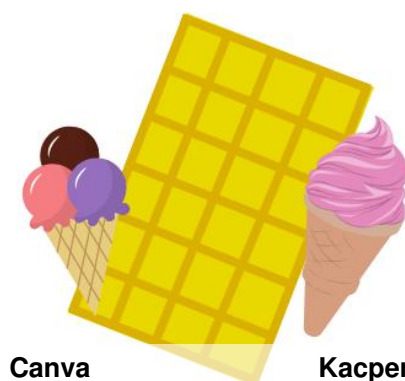
- śniadanie-gofry w czekoladzie
- obiad-gofry z bitą śmietaną i miodem
- kolacja-gofry z owocami

DZIEŃ LODÓW RZEMIEŚLNICZYCH

- śniadanie-trzy gałkowe lody truskawkowe z polewą czekoladową
- obiad-zupa z rozpuszczonych lodów śmietankowych i waniliowych
- kolacja-tosty i napój z lodów

Ciekawe, ile przyjemy w ciągu tych dwu dni? Ja już szykuję kieszonkowe.

No, z lodów zrezygnuję, bo podobno teraz ich jeść nie wolno.



Canva

Kacper

Kacper

20 marca

DZIEŃ BEZ MIĘSA

Nie bez powodu na datę obchodów Dnia Bez Mięsa wybrano 20 marca, bo następnego dnia rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. A jak wiadomo - wiosna to najlepszy czas w roku na zmianę diety, wzbogacanie jej o świeże owoce i warzywa.

Dni bez mięsa były propagowane w czasach PRL-u, ale nie ze względów zdrowotnych, tylko dlatego, że go nie było dużo.



Uświadczenie ludziom, że zwierzęta zabijane są w strasznych, przemysłowych warunkach oraz rozpropagowanie zdrowego trybu życia i zdrowej diety opierającej się na warzywach, owocach i zbożu – oto cele jakie postanowili sobie twórcy Międzynarodowego Dnia Bez Mięsa.

Hasło tegorocznych obchodów to „Changr Your Diet – Change the World!” czyli „Zmień swoją dietę – zmień świat!”.

Patrycja

NIE...

zarazie

Maseczki z materiału nie uchronią w 100% przed zarażeniem!

MASECZKI WAŻNE DLA ZDROWIA

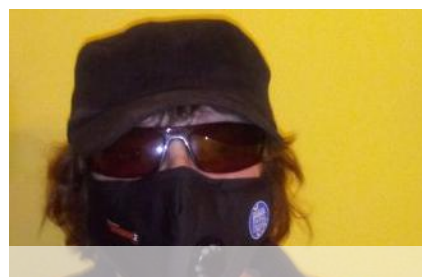
Wiele osób myśli, że maseczki materiałowe uchronią nas przed każdą chorobą przenoszącą się drogą kropelkową. To nieprawda, oczywiście pomogą nam się uchronić, ale nie do końca.

Każdy teraz wie, że maseczek i żeli antybakteryjnych w aptekach nie ma lub ich ilość jest bardzo ograniczona. Ten fakt wykorzystują inni sprzedawcy, np. podwyższają ceny. Kiedyś za maseczkę zapłacilibyśmy 18 groszy a teraz 10 złotych. Aktualnie maseczki można zamówić przez internet. Oczywiście dobrze wiedzieć, w jakim kraju została wyprodukowana maseczka, którą chcemy kupić.

Maseczki ochronne mogą być zrobione z różnych materiałów, np. tkaniny. Niektóre z nich mają dodatkowe filtry (najczęściej maseczki budowlane i antysmogowe).

Są wielorazowe i jednorazowe. Jednorazowe to te materiałowe, wielorazowe z filtrami. Maseczki jednorazowego użytku można zrobić własnoręcznie, np. z papieru kuchennego czy ze starej szmatki.

Zuzia



JAK UTRZYMAĆ KONDYCJĘ W CZASIE EPIDEMII

Niezwykle trudno jest nie wychodzić z domu, ponieważ nie można się dotlenić i spędzić czasu z przyjaciółmi, gdyż można się nabawić wirusa.

Jak więc zapobiec nudzie i utrzymać kondycję?

Proponuję dziennie minimum 10 pompek, brzuszków, przysiadów itp. Zachęcam również do skłonów i pajacyków, ale nie trzeba robić ich aż tyle. Jeśli ktoś wybierze sobie inne ćwiczenia, to zalecam do robienia minimum 10.

I proponuję zmniejszenie do minimum grania na komputerze bądź konsoli.

Przypominam też o częstym spożywaniu owoców i warzyw.

Szymon

ZROZUMIEĆ CZAS

Gra to podstawowy zjadacz czasu u nastolatków, którzy nie mogą się opamiętać.

Czas, który teraz mamy związany z epidemią, niektórzy tracą na wbijaniu kolejnego poziomu na komputerach.

Każdy jednak może być kreatywny i odpowiednio spędzać czas.

Lepiej nie zaniedbywać czasu, oczywiście można sobie pograć, ale także trochę się pouczyć i rozwijać swoje pasje.

Pograjcie z rodzicami w gry planszowe, poczytajcie książkę.

Wykorzystajcie ten czas na sprawy, które ciągle odwlekaliście.

Niektórzy malują, niektórzy śpiewają, więc bardzo proszę, odłóżcie telefony, wyłączcie komputery, by nie zmarnować czasu, który ucieka.

Kuba



TAJEMNICA MOJEJ SZKOŁY

konkurs

Jakub Buczek z klasy 6 d - I miejsce w konkursie literackim "Tajemnica mojej szkoły", którego organizatorem była nasza redakcja

Pewnego razu zdarzyła mi się przedziwna historia.

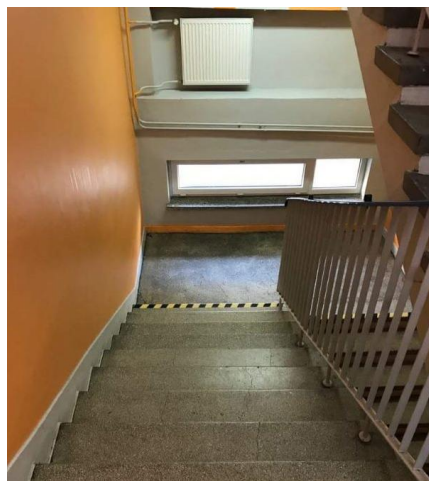
MOJA SZKOŁA JEST TAJEMNICZA

Obudziłem się rano, szybko się umyłem, ubrałem, zjadłem śniadanie, włożyłem kurtkę oraz buty i wybiegłem z domu. Oczywiście nie zapomniałem zamknąć drzwi na klucz. Zbiegłem przed blok i okazało się, że ... zapomniałem czapki. Pomyślałem jednak, że jestem twardzielem i dam radę bez niej, bo mam kaptur. Nigdy się tak bardzo nie spieszyłem.

Goniłem co sił w nogach, pędziłem co tchu uważając na przejściach dla pieszych. Sam nie wiem, czy zauważyła mnie Pani Stopka, taki byłem szybki, ale „Dzień dobry” zdążyłem powiedzieć, kiedy ją mijałem.

Gdy dobiegłem do szkoły, nic nie zapowiadało, że będzie to inny dzień niż zwykle i odkryje tyle mrocznych tajemnic mojej szkoły.

Kiedy wszedłem przez główne drzwi, okazało się, że nie mam komu powiedzieć „Dzień dobry”. Panie woźne były zajęte w swoim pomieszczeniu socjalnym segregowaniem makulatury oraz korków przyniesionych przez uczniów.



Idąc dalej w stronę szatni, było również jakoś inaczej niż zwykle. Nie było „wuefistów” przy sali gimnastycznej, uczniów klas I-III w ich segmencie, nauczycieli dyżurujących i żadnych innych moich rówieśników. Również zaobserwowałem, że obok pokoju nauczycielskiego nie ma żywej duszy. Zacząłem się zastanawiać, o co chodzi. Jako, że jestem bystry, pomyślałem, że spotkam kogoś w szatni. Podążając korytarzem, zaczęła się we mnie budzić obawa, że coś jest nie tak. Schodząc schodami do szatni, słyszałem tylko swój oddech i dźwięk stawianych kroków. Byłem coraz bardziej przerażony, a szczyt moich obaw nastąpił w momencie, gdy w szatni również nikogo nie było. Było tak cicho, że można było usłyszeć przelatującą muchę. Nie wyobrażacie sobie, jak smutno i ponuro jest w szkolnej szatni, gdy nikogo tam nie ma. To miejsce robi się wówczas jak lochy w podziemiach naszego zamku w Będzinie.

- O nie... – pomyślałem sobie.

- Dziś chyba jest dzień wolny od zajęć szkolnych – wymruczałem pod nosem i plułem sobie w brodę, że nie doczytałem tej informacji w dzienniczku ucznia.

Gdy miałem te wszystkie dylematy, zobaczyłem, że w szatni są jednak ubrania uczniów. Ucieszyłem się, że są zajęcia. I w tym momencie... zadzwonił głośny dzwonek! Skończyła się pierwsza lekcja, a ja tego dnia byłem spóźniony. Teraz rozumiecie, dlaczego tak wyjątkowo spieszyłem się do szkoły.

Szukając pozytywów z mojej historii, mogę powiedzieć, że moja szkoła jest tajemnicza, bo inaczej można ją opisać, gdy nas uczniów nie ma, a inna jest, gdy są uczniowie. Wtedy jest gwar, hałas, uśmiechy i krzyki. To czyni ją wyjątkową.

Jakub Buczek